



Nie jest źle. Zaczynamy dobrze się czuć w tej roli, dzieci do nas się też przyzwyczały i jak to się mówi ? pierwsze koty za płoty?.

Za nami już 30 spotkań w trzech przedszkolach.

Łącznie czytało jedenaście pań, w tym dwie w zastępstwie. Są to bardzo przyjemne spotkania, widzimy radość i zadowolenie u dzieci, oraz u pań wychowawczyń. Brakuje nam jeszcze przynajmniej pięciu osób, które były by dopełnieniem koleżanek, które nie mogą czytać co tydzień.